

*Szkoła Podstawowa nr 1  
im. ppłk. pil. Mariana Pisarka w Radzyminie*



# Lustro Jedyńki

*21 maja 2019, piąty numer*

*Szanowni Państwo,  
Drodzy Uczniowie!!*

*Oddajemy w Wasze ręce ostatni numer gazetki w tym roku szkolnym. Dziękujemy, że przez cały rok czytaliście nasze artykuły i braliście udział w konkursach.*

*Życzymy Wam udanych, słonecznych i przede wszystkim bezpiecznych wakacji. Przypominamy również, że wszystkie numery Lustra Jedyńki można znaleźć na stronie internetowej:*

**<https://sp1radz.edupage.org/a/lustro-jedynki>**

*Redakcja*

## *Cyfrowe zakłócenia*

Większość z nas coraz bardziej uzależnia się od zdobyczy technologii, np. Smartfonów czy internetu. Nowoczesne urządzenia techniczne oraz media społecznościowe bywają wprawdzie bardzo przydatne, lecz powszechnie już wiadomo, że nadużywanie telefonów komórkowych, tabletów, komputerów, jest przyczyną szeroko rozpowszechnionych problemów dotyczących naszego zdrowia, szczególnie zdrowia psychicznego. Jak zatem utrzymać równowagę w czasach, kiedy technologia nie opuszcza nas na krok? To nie jest takie proste jak się wydaje. Ale nie można się poddawać! Znam trzy sposoby, którymi chętnie się z Toba podzielę!

**Po pierwsze – Spędzaj więcej czasu na świeżym powietrzu, na łonie przyrody.** Nawet kilka minut spędzonych w środowisku naturalnym pomaga odzyskać spokój oraz zresetować mózg i poprawić jego funkcjonowanie.

**Po drugie – Słuchaj muzyki.** Muzyka aktywuje te same układy nagrody w mózgu, które reagują np. na bodźce pokarmowe. Dzięki temu możesz skutecznie odprężyć się i zrelaksować.

**Po trzecie - Jeszcze raz przemysł, przeladuj, połącz się i odzój.**

**Przemysł ponownie:** ile czasu poświęcasz na korzystanie z nowoczesnych technologii.

**Przeladuj:** rozłącz się na pewien czas, by się oderwać od swoich nawykowych zachowań.

**Połącz się:** zacznij stopniowo korzystać z technologii, czyniąc to świadomie.

**Odzój:** zauważ, że kontakty z ludźmi w realnym świecie są najważniejsze. Powodzenia!

**Anna Borowska – pedagog**

### *Zakurzona prawda o twórcach kina*

Mówi się, że ojcami kinematografii są legendarni bracia Lumière. Sama do niedawna w to wierzyłam - na początku to o nich chciałam napisać. Zagłębiając się jednak w temat okazuje się, że francuscy filmowcy byli ostatnimi z kolei, którzy wpadli na pomysł ruchomego obrazu. Czas odkryć niepowszechną prawdę.

Podręczniki od historii mówią, że 28 grudnia 1885 roku odbył się pierwszy pokaz filmowy autorstwa Louisa i Auguste'a Lumière. Użyto wtedy kinematografu - ich własnego wynalazku. Ale czy na pewno ich? Otóż dwa miesiące wcześniej, w Niemczech, również bracia: Emil oraz Max Skladanowscy odbyli swój pierwszy seans. Dlaczego więc nie ich, a Francuzów uważa się za twórców kina? Bo wynalazek Lumière był lepszy, a Skladanowscy użyli zupełnie niepraktycznego mechanizmu, innego niż ich następcy. Nie niemieccy wynalazcy zostali splagiatowani, a Thomas Alva Edison.

Tak. Już w 1888 roku twórca żarówki zaczął pracę nad swoim kinematoskopem. Urządzenie miało kształt pudła, w którym, po wrzuceniu monety, można było obejrzeć krótki film. Kinematoskop mógł być używany tylko

przez jedną osobę jednocześnie. Odniósł duży sukces i trafił do sprzedaży, skąd wzięli go Francuzi. Chcieli stworzyć to samo, ale taniej. Tak więc czy to Edison był prawdziwym ojcem kina?

Nie.

On również najprawdopodobniej był złodziejem.

14 października rok 1888. Louis Le Prince jest na wyjeździe z rodziną w posiadłości swego teścia, na przedmieściach Leeds, Yorkshire. W pewnym momencie wyjmując jakieś dziwaczne urządzenie, nad którym niedawno skończył pracę i mówi swoim towarzyszom, żeby zrobili coś śmiesznego. Ci zaczynają się kręcić wokół własnej osi... Nagrywani przez pierwszą na świecie kamerę Le Prince'a. To on był twórcą kina. Opatentował maszynę odtwarzającą ruchomy obraz 7 lat przed braćmi Lumière! Co więc się stało, że nikt o nim nie pamięta?

16 września 1890 r. Louis Le Prince wsiada w Paryżu do pociągu do Nowego Yorku, gdzie miał odbyć się pierwszy seans filmowy i... słuch po nim zaginął. Nigdy nie odnaleziono ani Le Prince'a, ani jego bagażu z całym jego technologicznym dobytkiem. Mimo śledztwa. Mimo poszukiwań.

Tajemniczym zbiegiem okoliczności rok później, po przyspieszonych gwałtownie pracach, w pracowniach Edisona pojawia się prototyp kinematoskopu. Czyżby jego firma maczała palce w zaginięciu Le Prince'a? Dlaczego znalezione w 2003 roku w archiwach paryskiej policji zdjęcie utopionego człowieka podobnego do Louisa Le Prince'a nie zostało wzięte pod uwagę w czasie śledztwa? Co się stało z człowiekiem, który nagrywał filmy, podobnie jak Edison, ale 3 lata wcześniej? Który mógł odtwarzać je na dużym ekranie, jak Lumière i Skladanowscy w 1894?

**Marta Kozińska**

## *Listy otwarte – co robić w życiu?*

### **Kilka prostych, ale sensownych sposobów na wybranie kolejnej szkoły.**

**Weronika Kotowska**

Nadszedł właśnie ten czas, kiedy niektórzy z Nas muszą wybrać, co dalej chcą robić. Dokładniej chodzi mi o wybranie kolejnej szkoły, do której będziemy chodzić przez następne trzy, cztery, a może nawet i pięć lat.

**Najważniejsze jest to, żebyście wiedzieli, czego chcecie.** Po pierwsze musicie zdecydować: czy chcecie iść do technikum, liceum czy do szkoły zawodowej? Po drugie, co chcecie robić lub jakie przedmioty chcecie rozszerzać? Dobrze w takich wyborach jest zrobienie sobie listy, co nam dobrze idzie, co trochę gorzej, a co w ogóle odpada. Kiedy spełniacie już powyższe punkty należy zdecydować czy zostajecie tutaj, w naszym mieście, powiecie, czy jednak decydujecie się na większe miasto.

Jeśli zdecydujecie się na większe miasto, czyli w większości wypadków Warszawę, macie nieograniczoną liczbę szkół i klas do wyboru.

Uwaga, teraz przechodzimy do ciekawszych rzeczy. Chociaż wybieranie szkół ogólnie jest nudne, ale sami przyznacie, że pierwsza część bardziej. Kontynuując, jeżeli wybierasz Warszawę, bądź inne większe miasto **polecam odwiedzić stronę waszaedukacja.pl**. Tam macie pokazane wszystkie szkoły oraz profile klas czy chociażby wymagane punkty.

Po wybraniu danych szkół dobrze by było, gdybyście pojeździli na dni otwarte, żeby zobaczyć, jak w danej szkole się czujecie. Jaki jest klimat szkoły, atmosfera, budynek. Warto też sprawdzić czas dojazdu, liczbę przesiadek. Mamy dość dobre połączenie do Warszawy, więc zobaczcie, ile jedzie się do danej szkoły, ponieważ myślę, że większości z Was z

czasem nie będzie chciało się dojeżdżać załóżmy dwie godziny albo dłużej.

Przechodząc dalej, chodzi mi tu o szarą rzeczywistość. Każdy z nas wie, że na dniach otwartych każda szkoła wydaje się super i myślicie sobie „O tak, to jest tu mój pierwszy wybór, mega mi się tu podoba, a ludzie są tacy sympatyczni”, otóż nie. Zapamiętajcie, że na dniach otwartych ludzie zawsze powiedzą Ci jak jest tu dobrze, a prawda może być zupełnie inna, więc jest na to sposób. **Na Facebooku**, a każdy z was już go ma lub może zarejestrować się, więc nie będzie to problem, jest **grupa IDZIEMYGDZIE**, na której ludzie bardzo chętnie i szczerze powiedzą Ci, jaka ta szkoła jest, czy naprawdę jest taka fajna, czy tylko musieli ci tak mówić.

Jeżeli wszystko, co było powyżej grzecznie zrobiliście, ale nadal nie jesteście przekonani do tych szkół, **patrzcie na miejsce w rankingu.**

Ostatnia sprawa to **rekrutacja**, której wiele osób się obawia. Szczerze, według mnie, to jest już chyba najprostsza część całej tej karuzeli śmiechu. **Od 13 do 20 maja wszyscy wchodzą na stronę warszawa.edu.com.pl**, a następnie składają inne dokumenty, to znaczy zaświadczenie do szkoły, świadectwa, wyniki z egzaminów oraz inne osiągnięcia, **tylko do szkoły pierwszego wyboru.** Następnie kiedy już wiemy czy dostaliśmy się do wybranej szkoły musimy zaświadczyć, że będziemy tam uczęszczać przynosząc oryginalne świadectwo oraz oryginalne zaświadczenie o wynikach egzaminu.

Mam nadzieję, że dzięki tej małej instrukcji będzie wam łatwiej wybrać szkołę i nie będzie się już wydawać to takie straszne. **Niby to jeden z najważniejszych wyborów, ale pamiętajcie, że to tylko następna szkoła, a przetrwaliście już tyle lat, więc i teraz dacie radę.**

## *Czy warto czytać książki?*

**Julia Pich**

Hejka. Jestem uczennicą III klasy gimnazjum. Chciałabym zachęcić was do czytania książek, ponieważ uważam, że warto czytać. Pewnie spytacie się dlaczego? Może myślicie, że książki są nudne, zwłaszcza lektury albo, że książki są tylko dla osób, które kochają czytać. Ja uważam, że tak nie jest. Udowodnię to na moim przykładzie. Kiedyś myślałam o rozpoczęciu czytania, ale nie mogłam odnaleźć właściwej książki i zniechęciłam się do dalszego szukania. Nie czytałam lektur szkolnych i dostawałam złe oceny. Kiedy dostałam swoją pierwszą książkę na urodziny nosiła tytuł „Złodziejka książek”. Na początku stwierdziłam, że będzie nudna, bo miała około 400 stron, ale pomyślałam, że nie zaszkodzi mi jedna książka. Kiedy zaczęłam ją czytać, nie mogłam się oderwać. Tak mnie wciągnęła ta książka i kiedy ją skończyłam, postanowiłam kupić kolejną i jeszcze jedną i tak przez cztery lata, aż do dziś.

### **Nadal nie wiecie, dlaczego warto czytać książki?**

Po pierwsze dzięki czytaniu mam większy zasób słownictwa i nie robię już błędów ortograficznych, dlatego, że widziałam, jak dane słowo się pisze. Teraz, gdy mam te same słowa w trzech zdaniach, zamieniam je innymi, podobnymi. Uwaga! To znaczy, że używam synonimów. Gdy teraz piszę sprawdziany z czytania ze zrozumieniem to mam lepsze wyniki, niż kiedyś. Bo wiem i rozumiem, co czytam.

Kolejny powód zachęcający do czytania książek - można zagłębić się w inny świat. Oderwać się od rzeczywistości i poznać świat książki. Dzięki książkom możemy „zniknąć” na chwilę i przenieść się np. w świat rycerzy i księżniczek, wróżek i dziwnych stworzeń, rajdów wyścigowych. Otworzyć w ponury dzień drzwi do Narni.

Czytanie książek pozwala także poznawać drugiego człowieka, motywy

postępowania, sposób myślenia, różnorodne sposoby życia.

Mam nadzieję, że już teraz wiecie dlaczego warto czytać książki i następnym razem, gdy będziecie w bibliotece się nudzić, to weźmiecie książkę i wejdziecie w inny świat, świat książki.

### **Polecana przeze mnie lektura:**

1. Ransom Riggs, „Osobliwy dom Pani Perengrine”;
2. Becca Fitzpatrick, seria „Szeptem”.
3. Marie Lu „Malfetto Mroczne Piętno”;
4. Casandra Clare, „Dary anioła”;
5. Markus Zusak, „Poślaniec”;
6. Markus Zusak, „Złodziejka książek”;
7. Katarzyna Ryrych, „Za wszelką cenę”;
8. Nicola Yoon, „Ponad wszystko”;
9. Robyn Schneider, „Początek wszystkiego”.

## *Czy między nauczycielem a uczniem może zaiskrzyć?*

**Oliwia Ziarnik**

Tytuł tego artykułu daje wiele do myślenia, ale historia jest w zasadzie zwyczajna. Ostatnio brałam udział w konkursie recytatorskim. Oczywiście moja mama musiała podpisać zgodę na mój udział. Chciałam oddać mojej polonistce tę zgodę, a więc podeszłam do niej i kiedy przekazywałam kartkę, kopnął nas prąd. Wtedy ktoś w klasie powiedział, że między mną a Panią „iskrzy” i właśnie to zainspirowało mnie do podzielenia się z Wami tą historią, ale to tylko anegdotka.

Pozostając przy temacie nauczycieli chciałabym opowiedzieć Wam jak pewien nauczyciel zaraził mnie miłością do przedmiotu, którego naucza. Myślę, że większość z Nas nie lubi nauczycieli, którzy tłumacząc nam temat nie pokazują żadnych uczuć. Na szczęście nauczyciel, o którym mowa jest zupełnie inny. Widać że swój zawód wykonuje z pasją i mimo, że zdarza mu się mieć gorsze dni i być

uszczypliwym dla uczniów, to naucza na bardzo wysokim poziomie. Jest to osoba, która bardzo zaraża pozytywną energią.

**Myślę, że każdy z Nas powinien postarać się, aby mógł w życiu robić to, co kocha.** To bardzo przykre, że są ludzie, którzy siedzą w swojej pracy „za karę” i odliczają tylko do momentu opuszczenia miejsca pracy. **Praca jest bardzo dużą częścią naszego życia, dlatego powinniśmy robić to, co faktycznie lubimy robić.** Nie warto marnować swojego czasu wykonując zawód, który w ogóle nas nie ciekawi. Czasem warto zaryzykować i zrobić coś, co mogłoby wyjść nam na złe, bo w końcu „kto nie ryzykuje, ten nie pije szampana”.

Świat byłby piękniejszy gdyby każdy z Nas się spełniał, ale wiadomo, że czasem napotykamy na przeszkody życiowe, przez co jest nam ciężko wprowadzić w swoim życiu zmiany. Przed nami jako ósmoklasistami oraz gimnazjalistami stoi teraz bardzo ważny wybór. Mowa tutaj o wyborze liceum/technikum/szkoły branżowej. To, jakie kroki podejmiemy teraz może odgrywać znaczącą rolę w naszym dalszym życiu. **Pamiętajcie, że warto składać dokumenty nawet do tych lepszych szkół, jeżeli nam się spodobały, bo przecież bez sensu wybierać najłatwiejsze drogi.**

## *W Zakopanem*

Pierwszego dnia wyjazdu moja mama obudziła mnie o godzinie czwartej trzydzieści, ponieważ o piątej rano mieliśmy wyjeżdżać. Kiedy już się wyszykowaliśmy, wsiedliśmy do samochodu i ruszyliśmy. Jechaliśmy około sześciu godzin. Gdy dojechaliśmy do Zakopanego jeszcze przez dziesięć minut szukaliśmy naszego domku. Rozpakowaliśmy się i zaczęliśmy dokładnie oglądać miejsce naszego zakwaterowania. Domek był drewniany i gdy ktoś chodził na górze, wszystko było słychać na dole.

Po około dwudziestu minutach pojechaliśmy na Krupówki. Na obiad zjadłam grzanki z oscypkiem i rosół. Trochę pospacerowaliśmy, a po godzinie wróciliśmy do domu. Byłam zmęczona, więc po kilku godzinach bez problemu zasnęłam. Następnego dnia wstałam o godzinie dziewiątej. Po śniadaniu pojechaliśmy na Termy Chochołowskie. Były tam trzy zjeżdżalnie i basen na otwartej przestrzeni. Spędziliśmy tam cztery godziny! Po odwiedzeniu term, zjedliśmy obiad. Później zabraliśmy koce i leżaki, żeby trochę odpocząć na łące.

Następnego dnia w planie było odwiedzenie Morskiego Oka. Wchodzenie było męczące, ale daliśmy radę z przerwami na odpoczynek i jedzenie. Im wyżej byliśmy, tym zimniej się robiło. Po ponad dwóch godzinach doszliśmy na miejsce. Mimo, że na początku drogi było gorąco, tuż przy Morskim Oku było bardzo zimno. Bardzo się zdziwiłam, bo Jezioro było zamrożone. Leżał tam śnieg, a nawet ktoś ulepił bałwana! Bardzo głodni zjedliśmy obiad w schronisku. Jadłam naleśniki z serem, były naprawdę dobre☺. Po zejściu na dół byliśmy tak zmęczeni, że w zasadzie nic specjalnego już do wieczora nie robiliśmy.

Kolejnego dnia padał deszcz i było pochmurnie, więc siedzieliśmy w domu, a gdy deszcz się zmniejszył pojechaliśmy ponownie na Krupówki zakupić pamiątki. Kupiłam owieczkę, która jest, albo przytulanką, albo poduszką w zależności od potrzeby. Następnego dnia bez przeszkód wróciliśmy do domu. Czy Zakopane mi się podobało? Może Wam uda się tam pojechać w wakacje i sami będziecie mogli ocenić to miejsce☺

**Nikoła Łukasiewicz**

Opieka nad redakcją

Agnieszka Baraniok

Anna Borowska

Joanna Karłowicz-Budzik

Jolanta Rosińska-Włodarczyk

Katarzyna Staniszevska.

